

Zadania z języka polskiego,
wiedzy o społeczeństwie
oraz etyki do fragmentów powieści
erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej
Królowny” Anne'y Rice pod
pseudonimem A.N. Roquelaure

Patryk Daniel
Garkowski

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowny” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

**Patryk Daniel
Garkowski**

Patryk Daniel Garkowski: Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowny” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

ISBN: 978-83-8386-274-3

Data wydania: 9 czerwca 2025 roku

Wydanie I

Wydawca: Patryk Daniel Garkowski

Projekt okładki: Patryk Daniel Garkowski

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowny” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

Zapoznaj się z fragmentami powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowny”, której autorką jest Anne Rice, występująca pod pseudonimem A.N. Roquelaure, a następnie przystąp do wykonywania zadań z zakresu języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie, a także etyki.

fragment nr 1:

„Stajnia była olbrzymia, zapewne podobna do wielu innych, z tym tylko wyjątkiem, że tu nigdy nie stały prawdziwe konie. Trociny i siano, pokrywające klepisko, miały zadbać o to, by ziemia nie była tak twarda i by kurz nie unosił się w powietrzu. Na krokwiach zawieszono uprzęż — lekką i dość delikatną, w sam raz dla ludzi. Na hakach wbitych w surowe deski wisały lejce i wędzidła, a w dużej części stajni, zalewanej przez słońce, które wpadało z zewnątrz przez otwarte wrota, stały kolidy puste drewniane pręgierze, z otworami na szyję i ręce. Ich wysokość była dostosowana do kłęczącego człowieka, a ja, patrząc na nie, pomyślałem, że chyba poznam ich przeznaczenie wcześniej, niż bym się spodziewał.

Bardziej jednak interesowały mnie przegrody usytuowane na końcu stajni po prawej stronie i nadzy mężczyźni w nich, po dwóch lub trzech w przegrodzie, ze śladami okrutnej chłosty na pośladkach. Ich silne nogi stały pewnie na ziemi, ciała od pasa w górę były zgięte nad grubą drewnianą belką, ramiona skrępowano na plecach. Niemal wszyscy nosili skórzane buty podbite końskimi podkowami. W dwóch przegrodach krzątali się stajenni, prawdziwi stajenni w skórach i samodziałach; szorowali swoich podopiecznych i namaszczały olejem sprawnie i dokładnie.

Ten widok, nad wyraz piękny i absolutnie druzgocący, zaparł mi dech w piersi. Momentalnie pojąłem, co nas czeka. Nie mogły tego oddać same słowa.

Po białych marmurach i przetykanych złotem tkaninach w pałacu Sułtana, po opalonych ciałach i perfumowanych włosach, ten świat był szokująco realny — świat, do którego wróciłem, by żyć tak, jak zawsze chciałem, nawet wtedy, zanim nas porwano.

Tristana i mnie posadzono na podłodze, rozcięto nam pęta, a potem zbliżył się do nas jeden ze stajennych, silnie zbudowany jasnowłosy młodzieniec, najwyżej dwudziestoletni, z nikłymi piegami na opalonej twarzy i z pogodnym wyrazem zielonych oczu. Uśmiechnął się i obszedł nas, z rękami wspartymi na biodrach. Nie śmieliśmy wykonać żadnego ruchu.

Usłyszałem głos jednego z żołnierzy:

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowny” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

— Jeszcze dwóch, Gareth. Będziesz ich tu miał przez cały rok. Wyszoruj ich, nakarm i nałóż im uprzęż. Takie są rozkazy Kapitana.

— Piękne stworzenia, doprawdy, sir — odparł młodzieniec. — W porządku. Wy dwaj, wstańcie. Służyliście już kiedyś jako konie? Oczekuję ruchu głową, żadnych słów. — Klepnął mnie w pośladek, kiedy wstałem. — Ręce na plecy, o tak! — Jego dłoń ścisnęła pośladek Tristana. Tristan nie otrząsnął się jeszcze z szoku. Skinął głową, w jego postawie dopatrzyłem się zarówno czegoś władczyego, jak i pokory — i ten widok ranił moje serce.

— A to? Cóż to takiego? — zapytał młodzieniec. Wyjął czystą płócienną chustkę i wytarł Tristanowi łzy, potem zrobił to samo ze mną. Miał uroczą twarz i szeroki, miły uśmiech. — Dwa ładne koniki płaczą? Nie możemy do tego dopuścić, nieprawdaż? Konie to dumne istoty. Płaczą, gdy są karane. Ale poza tym kroczą z wysoko uniesionymi głowami. Właśnie tak. — Solidny cios w podbródek sprawił, że moja głowa przechyliła się do tyłu. Tristan zdążył w tym czasie unieść głowę tak jak trzeba.

Młodzieniec ponownie obszedł nas dokoła. Mój penis pulsował bardziej szaleńczo niż kiedykolwiek. Oto mieliśmy do czynienia z nową formą poniżenia. Nie obserwował nas teraz nikt z dworu ani z wioski. Byliśmy w rękach tego prymitywnego młodego stajennego i już sam widok jego wysokich brązowych butów oraz szerokich dłoni, które nadal trzymał na biodrach, potęgował moją namiętność.

Nagle na podłogę stajni padł cień; do środka wszedł mój stary znajomy, Kapitan Straży.

— Dobry wieczór, Kapitanie — zawołał młodzieniec. — Gratuluję udanej misji. Wioska aż huczy od plotek.

— Dobrze, że jesteś, Gareth — odparł Kapitan. — Chciałbym, żeby ci dwaj znaleźli się pod twoją specjalną opieką. Jesteś w tej wiosce najlepszym posługaczem.

— Pochlebia mi pan, Kapitanie. — Młodzieniec roześmiał się. — Ale istotnie, nie sądzę, aby mógł pan tu znaleźć kogoś, kto kocha swą pracę bardziej niż ja. Co do tych dwóch... to wspaniałe rumaki! Niech pan popatrzy, jak stoją! Widać, że płynie w nich krew szlacheckich koni.

— Zaprzęgaj ich razem, kiedy to możliwe — powiedział Kapitan straży. Wziął od stajennego chustkę, pogłaskał Tristana po głowie i wytarł mu łzy.

— Chyba wiesz, że to najlepsza kara, na jaką mogłeś liczyć — powiedział półgłosem. — Wiesz

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowej” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

także, że tego potrzebujesz.

— Tak, Kapitanie — wyszeptał Tristan. — Ale boję się.

— Nie masz czego. Ty i Laurent będziecie niebawem chlubą stajni. Na wrotach zawiesimy listę tych mieszkańców wioski, którzy zechcą was wynająć.

Tristan wzdrygnął się.

— Brak mi odwagi, Kapitanie — powiedział.

— Nie, Tristanie — odparł tamten bez uśmiechu. — Brak ci uprzęży i wędzidła, i surowej dyscypliny. Musisz wiedzieć coś o byciu konikiem. Jest to nie tylko element niewolnictwa, lecz styl życia.

Styl życia!

Kapitan podszedł do mnie, a ja poczułem natychmiast, jak sztywnieje mi członek, chociaż jeszcze przed chwilą byłem pewien, że nie może być bardziej sztywny. Stajenny stał nieco z boku z założonymi rękami, obserwując nas wszystkich. Blond włosy opadały mu trochę na czoło, piegi dodawały uroku, zwłaszcza w blasku słońca. No i te piękne białe zęby.

— A ty, Laurent? U ciebie też pojawiły się łzy? — Głos Kapitana miał kojące brzmienie. Ponownie wytarł mi twarz chustką. — Nie powiesz mi chyba, że się lękasz?

— Nie wiem, Kapitanie — odparłem. Chciałem powiedzieć, że będę to wiedział dopiero, gdy założą mi uprzęż i wędzidło i wetkną fallus między pośladki. Ale on mógłby wtedy zrozumieć, że proszę o to. A ja na tego rodzaju prośbę jeszcze nie potrafiłem się zdobyć. Jeszcze nie.

— Możliwe — powiedział Kapitan — że tu właśnie byłbyś umieszczony już wcześniej, gdyby nie porwali was wtedy żołnierze Sułtana. — Objął mnie ramieniem i nagle czas spędzony na morzu, kiedy obaj zabawialiśmy się z Lexiusem i Tristanem, stosując też chłostę, stał się w moich oczach czymś bardziej realnym. — Nie ma dla ciebie nic lepszego — zapewnił mnie. — W twoich żyłach płynie więcej woli i siły niż u innych niewolników. To właśnie Gareth nazywa krwią szlachetnych koni. Życie konia uprości dla ciebie wszystko; dosłownie i w przenośni ujarzmi twą siłę.

— Tak, Kapitanie — szepnąłem. Wpatrywałem się w zadumie w długi rząd przegród, w pośladki niewolników służących za konie, w ich buty z podkowami na usłanym słomą klepisku. — Ale czy... czy...

— Czy co, Laurent?

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowny” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

— Czy mógłbyś mnie informować co jakiś czas, panie, co się dzieje z Lexiusem? — Mój drogi, elegancki Lexius, który wkrótce znajdzie się chyba w ramionach królowej! — I z Różyczką... gdybyś się czegoś dowiedział.

— Nie opowiadamy tu o tych, którzy opuścili królestwo — odparł. — Ale poinformuję cię, gdyby doszły mnie jakieś wieści. — Na jego twarzy dostrzegłem smutek, jakby tęsknotę za Różyczką. — Co do Lexiusa, powiem ci, jak mu się wiedzie. A wy dwaj możecie być pewni, że będziemy się widywać dość często. Jeśli któregoś dnia nie ujrzę was, jak kłusujecie ulicami, przyjdę tu.

Obrócił moją twarz ku sobie i pocałował mnie mocno w usta. W ten sam sposób pocałował Tristana, a ja popatrzyłem na te dwie złączone nie ogolone twarze, splątane blond włosy i półprzymknięte powieki. Mężczyźni podczas pocałunku. Jakież to piękny widok.

— Bądź wobec nich wymagający, Gareth — powiedział Kapitan, kiedy puścił Tristana. — Tresuj ich należycie. W razie potrzeby zastosuj chłostę.

Po tych słowach wyszedł. A my zostaliśmy sami z tym młodym krzepkim stajennym, który miał odtąd być naszym panem i który już zawojował me serce.

— W porządku, koniki — odezwał się tym samym pogodnym tonem co przedtem. — Trzymajcie głowy wysoko i maszerujcie do ostatniej przegrody. Róbcie to tak, jak robią koniki, żwawym krokiem, ramiona do tyłu, kolana wysoko. Lepiej, żebym nie musiał wam tego powtarzać. Zawsze ruszajcie się żwawo, w butach czy bez, w stajni czy na ulicy; tak aby było widać, że jesteście dumni z siły waszych ciał.

Posłusznie minęliśmy wszystkie przegrody i weszliśmy do ostatniej, pustej. Pod oknem ujrzałem koryto i miski z czystą wodą i pokarmem, a także dwie szerokie płaskie belki przechodzące przez całą stajnię. Musieliśmy zgiąć się nad nimi w pół: jedną belkę mieliśmy na wysokości piersi, drugą — brzucha. Gareth pchnął nas w przeciwległe kąty, sam stanął między nami, po czym kazał nam się pochylić. Posłusznie oparliśmy się na belkach, tak że głowy mieliśmy tuż powyżej misek z jedzeniem.

— Teraz pochłepczecie trochę wody. I macie to robić z zapałem — powiedział Gareth. — Nie chcę tu widzieć jakiegóż próżności ani opieszałości. Jesteście teraz konikami.

Żadnych delikatnych jedwabistych w dotyku dłoni, żadnych wonnych maści, żadnych czułych głosów mówiących w tym niezrozumiałym arabskim języku, jakby stworzonym do zmysłowych

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowny” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

uciech.

Na pośladkach poczułem nagle szorstką szczotkę, która szorowała mnie z wigorem.

Nieoczekiwanie ogarnął mnie wstyd, kiedy tak chłęptałem z miski, woda zalewała mi twarz, ale pragnienie nie pozwoliło mi skończyć tej upokarzającej czynności. Robiłem to, co mi kazał Gareth, i uświadomiłem sobie ze zdumieniem, że chętnie spełniam jego polecenia; co więcej — podoba mi się zapach jego spodni i opalanej skóry.

Szorował mnie energicznie, zwinnie przemykając pod belkami i stając przede mną, kiedy było to potrzebne. Jego ruchy były szybkie i zdecydowane. Potem zajął się Tristanem, w tym samym momencie, gdy przyniesiono nam posiłek: gęstą zupę z mięsem, którą Gareth kazał nam wyjść do ostatniej łyżki.

Zaledwie jednak przełknąłem kilka kropli, kiedy powstrzymał mnie.

— Nie. Jak widzę, potrzebna ci niezwłocznie tresura. Powiedziałem, że masz zjeść tę zupę, a to znaczy: wchłonąć jak najszybciej. Nie będę tu tolerował tych twoich wykwinnych manier. Pokaż, co potrafisz.

Zarumieniłem się na samą myśl o tym, że będę musiał wychłęptać zupę, zanurzając w niej całą twarz, ale nie mogłem przecież okazać nieposłuszeństwa, zwłaszcza że czułem do tego człowieka niezwykle afekt.

— Tak, teraz już lepiej — powiedział. Poklepał Tristana po ramieniu. — Teraz wam powiem, co to jest być konikiem. Oznacza to dumę z tego, czym jesteście, a także pozbycie się fałszywej dumy z tego, czym już nie jesteście. Macie chodzić dziarskim krokiem, z wysoko uniesioną głową i sterczącym członkiem, i okazywać wdzięczność za najdrobniejszą uprzejmość. Każde polecenie, nawet najprostsze, macie wykonywać z zapamiętaniem.

Skończyliśmy już jeść, ale nadal pochylaliśmy się nad belką, podczas gdy wkładano nam buty i zawiązywano sznurowadła na łydce. Podkowy w butach były ciężkie i znowu łyzy napłynęły mi do oczu. Poznałem już takie buty na Ścieżce Konnej, kiedy lady Elvera chłostała mnie i swego konia, ale tym razem było nieporównanie gorzej. Znalazłem się w świecie surowych kar i przytłoczony zamętem w mej duszy zaszlochałem, nie starając się nawet powstrzymać płaczu. Wiedziałem, co mnie czeka.

Stałem bez ruchu i wreszcie wepchnięto we mnie fallus. Poczułem miękkiego dotyk ogona z

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowny” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

końskiego włosia i nagle zapragnąłem, aby założono mi wędzidło, tak aby mój szloch stał się mniej słyszalny i nie rozgniewał Garetha.

Tristan także przeżywał ciężkie chwile i to oszołomiło mnie tym bardziej. Kiedy odwróciłem głowę i spojrzałem za siebie, widok ogona sterczącego między jego pośladkami wydał mi się wręcz fascynujący.

Tymczasem nałożono nam uprzęż. Cienkie rzemienie przechodziły nad ramionami, pod nogami, przez okrągły pierścień fallusa i w górę, do pasa na biodrach, gdzie zostały dobrze umocowane i zawiązane. Była to solidna robota i nie dręczył mnie większy niepokój, ale gdy skrępowano mi mocno ramiona i przywiązano do reszty upręży, poczułem własną bezsilność.

Z ulgą uświadomiłem sobie, że moja wola nie ma już teraz znaczenia. Z mego gardła wydobył się jęk, gdy między zęby wetknięto mi sztywne skórzane wędzidło, a policzki ścisnęły lejce.

— Wstawaj, Laurent — rozkazał Gareth i szarpnął za lejce. Kiedy wstałem i ruszyłem do tyłu w tych ciężkich butach podbitych podkowami, wziął klamerki z ciężarkami i przyczepił je do sutków. Ich ciężar sprawił, że znowu z oczu popłynęły mi łzy. A przecież nawet nie wyszliśmy jeszcze ze stajni.

Tristan, potraktowany w taki sam sposób, jęknął żałośnie, a ja znowu zerknąłem na niego i poczułem ów dziwny zamęt w sercu. Gareth tymczasem szarpnął gwałtownie za lejce i ostrzegł mnie, że jeśli nie chcę nosić sztywnej obroży, mam patrzeć tylko przed siebie.

— Widziałeś kiedyś konia, który rozglądałby się na boki, chłopcze? — zapytał i pacnął mnie mocno otwartą dłońią, a jednocześnie uprzęż pociągnęła za tkwiący we mnie fallus. — Gdyby tylko spróbował, zostałby solidnie wybatożony, a potem założono by mu klapki na oczy.

Sięgnął ręką, aby przywiązać mi jądra do ciasnego pierścienia fallusa, delikatnie dotykając przy tym palcami członka, a mnie natychmiast przeszył żar.

— Tak, doskonale — powiedział Gareth. Przeszedł przed nami tam i z powrotem, z podwiniętymi białymi rękawami, prezentując złocisty meszek na opalonych ramionach, a biodra zakotysały się kusząco pod skórzanym fartuchem.

— A jeśli już mam znosić wasze łzy — mówił dalej Gareth — to przynajmniej trzymajcie głowy w górze, aby wszyscy je widzieli. Jeśli zbiera się wam na płacz, róbcie to tak, aby wasze panie i panowie mogli się rozkoszować tym widokiem. Ale nie próbujcie mnie nabierać. Jesteście

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowny” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

wspaniałymi konikami. Jedynym skutkiem waszych łez będzie tylko silniejsza chłosta. No, a teraz jazda przed stajnię!

Wyszliśmy na zewnątrz. Poczułem, jak Gareth chwyta za mną lejce, a fallus niczym masywna pałka wtargnął do odbytu, twardy i nieustępliwy, bo z brązu, gruby i sztywno trzymany przez uprząż. Ciężarki ciągnęły za sutki i miałem wrażenie, że żadna z części mego ciała nie ma teraz spokoju. Pierścień na penisie stał się zbyt ciasny, moją haniebną nagość podkreślały obcisłe buty. Uprząż zdawała się mieć nade mną pełną władzę, skupiać i jednoczyć tysiąc rozmaitych wrażeń i udręk.

A gdy poczułem, że za bardzo oddaję się temu, na moim tyłku wylądował z głośnym trzaskiem rzemień Garetha. Usłyszałem następny świst, ale tym razem odpowiedział mu jęk Tristana. Minęliśmy ustawione tu pręgierze i wyszliśmy przez wrota na rozległe podwórze, pełne powozów i furmanek. Furtka wychodziła wprost na wschodnią drogę w wiosce.

Znowu ogarnął mnie niepokój. Szlochałem wystraszony, że może zostaniemy stąd wygnani, że będziemy oglądani w tej nowej haniebnej liberii, ale im silniej wstrząsały mną spazmy, tym dotkliwiej odczuwałem ciężar uprzęży i wisiorków przyczepionych do sutków.

Obok mnie stanął Gareth i szybko przeczesał mi włosy grzebieniem.

— Uspokój się, Laurent — powiedział z naganą w głosie. — Czego się tu bać? — Poklepał mnie po pośladkach, które jeszcze przed chwilą trzepnął rzemieniem. — Nie, nie zamierzam cię dręczyć. Naprawdę. Coś ci powiem na temat strachu: jest dobry tylko wtedy, gdy masz alternatywę.

Trącił fallus, aby się upewnić, czy tkwi należycie, a on wszedł głębiej, bardziej nieubłaganie. Poczułem, jak mój odbyt pulsuje wokół tego pała i zaciska się na nim. Zaszlochałem ponownie.

— Czyżby istniała dla ciebie alternatywa? — zapytał Gareth. — Dobrze się zastanów. Masz inne wyjście?

Potrząsnąłem głową, aby przyznać, że nie.

— Nie, koniki nie odpowiadają w ten sposób — pouczył mnie łagodnie. — Głowę należy potrząsać mocno. O, tak. Jeszcze raz. Właśnie tak.

Posłuchałem go, a każdy gwałtowny ruch głową sprawiał, że napinały się rzemienie uprzęży, pociągając za ciężarki u sutków i wypychając głębiej fallus. Gareth niesłychanie delikatnie musnął mi szyję, a ja zapragnąłem nagle odwrócić się do niego i wypłakać się na jego ramieniu.

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowej” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

— No, no, już dobrze — powiedział. — Przecież ci mówiłem, że nie ma się czego bać. I jeszcze jedna rzecz, Tristanie. Strach jest istotny tylko wtedy, gdy masz wybór. Lub jakąś kontrolę. Ty nie masz ani jednego, ani drugiego. Niebawem przybędzie tu burmistrz swoim farmerskim wozem. Zwróci dotychczasowy zaprzęg, a wy będziecie częścią nowego. Pojedziecie do jego domu na popołudniową zwózkę i pamiętajcie, że nie macie wyboru. Zostaniecie zaprzężeni do wozu i tak będziecie pracowali do wieczora, dostając co jakiś czas solidne baty. Także temu nie możecie zapobiec. A więc, zastanów się: czego tu się bać? Przez cały rok będziecie służyć w ten sposób i nic tego nie zmieni. Rozumiecie mnie, prawda? Jeśli tak, macie skinać.

Skinęliśmy obaj głowami. Nieco zaskoczony uzmysłowiłem sobie, że jestem już bardziej spokojny, a strach jakby przygasa, staje się czymś innym, czymś bezimiennym. Trudno opisać — jeśli w ogóle jest to możliwe — poczucie, że zaczyna się nowe życie. W każdym razie wszystkie drogi, którymi podążałem do tej pory, wiodły mnie do tego miejsca, do tej bramy, do tego początku.

Gareth nabrał na rękę trochę oleju ze stojącego obok dzbanka i zaczął nacierać nim moje jądra, mrucząc przy tym chyba, „będą pięknie błyszcząły”, potem potraktował w ten sam sposób czubek penisa. Masaż podniecił mnie tak bardzo, po ciele przeszły ciarki i myślałem, że tego nie zniosę. Uchyliłem się przed jego dłonią, a on roześmiał się i uszczypnął mnie w pośladek.

— Kiedy wreszcie przestaniesz ronić te łzy? — zapytał, całując mnie za uchem. — Jeśli zbierze ci się na płacz, zacznij żuć wędzidło, ale mocno. Czy nie jest przyjemna taka miękka skóra między zębami? Konie bardzo to lubią.

Było przyjemnie; Gareth miał rację. Takie żucie wędzidła, międlenie między zębami sztywnego zwitka skóry istotnie pomagało, nawet smakowało, dodawało sił.

Kątem oka obserwowałem, jak Gareth namaszcza olejem Tristana. Za chwilę wyjdziemy na drogę, myślałem, pobiegniemy kłusem na oczach setek ludzi — jeśli tamci w ogóle zechcą zaszczycić nas spojrzeniem.

Gareth znowu odwrócił się do mnie, przywiązał do czubka penisa niewielki rzemyk z drobnym dzwoneczkiem, który przy najlżejszym ruchu wydawał niski metaliczny dźwięk.

Nieprawdopodobnie poniżające, choć takie małe!

Przypomniały mi się wspaniałe ozdoby w świecie Sułtana — klejnoty, złoto, barwne kobierce rozpostarte na zielonej soczystej murawie ogrodowej, wytworne skórzane kajdanki — i łzy

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowny” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

niepohamowanie spłynęły mi po twarzy; nie dlatego, że chciałem znaleźć się tam ponownie! Po prostu ta dramatyczna przemiana rozbudziła uczucia ponad miarę.

Dzwonek miał już również Tristan i teraz najłżejsze poruszenie naszych członków sprawiało, że rozlegał się ów okropny dźwięk. Wiedziałem, że wkrótce przywykniemy do tego wszystkiego. Jeszcze miesiąc i nic nie zdoła nas zadziwić!

Patrzyłem, jak Gareth zdejmuje z haka na ścianie bicz z długim uchwytem, jakiego nigdy przedtem nie widziałem. Składał się z kilku twardych, ale dość giętkich rzemyków i przypominał tradycyjne dziewięciorzemienne baty do chłosty. Tym właśnie przyrządem Gareth zaczął wymierzać nam zamaszyste razy.

Nie bolało tak bardzo, jak przy pojedynczym rzemieniu, ale paski były ciężkie i za każdym uderzeniem ogarniały od razu całe ciało. Niemal pieśczośliwe, pokrywały jednak nagą skórę licznymi pięknymi smugami i siniakami.

Po chłości Gareth ujął ponownie lejce i kierowani przez niego pomaszerowaliśmy do bramy. Z wrażenia ścisnęło mnie w gardle. Powiodłem wzrokiem ponad szeroką drogą do odległego muru obronnego wioski. Na szczycie muru dojrzałem żołnierzy. Przechadzali się leniwie tam i z powrotem; mgliste sylwetki na tle słonecznego nieba. Jeden z nich przystanął i pomachał ręką do Garetha, który odwzajemnił gest. Od strony południowej nadjeżdżał szybko powóz, zaprzężony w osiem koników ludzkich. Każdy z nich miał nałożoną uprzęż i wędzidło, jak i my. Patrzyłem na nich osłupiały.

— Widzisz? — zapytał Gareth. Pokiwałem głową tak energicznie, jak tylko mogłem. — A teraz zapamiętaj, że tak właśnie masz maszerować. Podnoś nogi wysoko, stąpaj dumnie. Potrafię wybaczać rozmaite błędy, ale nie brak animuszu.

Obok nas przejechały z łoskotem kół dwa inne powozy. Niewolnicy starali się prezentować jak najkorzystniej, kopyta dudniły po bruku, ja zaś stałem jeszcze bardziej osłupiały, niemal skamieniały.

Tak ma wyglądać nasza służba przez najbliższy rok, tak będzie wyglądało nasze życie. A w ciągu kilku sekund rozpocznie się nasz pierwszy prawdziwy straszliwy sprawdzian.

Łzy ciekły mi po twarzy niepowstrzymanie, zdołałem jednak stłumić szloch, gryząc skórzane wędzidło. Delektowałem się tym smakiem, tak jak to przepowiedział Gareth, a kiedy napinałem

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowy” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

mięśnie, napinały się też rozkosznie paski uprzęży, przypominając mi zbyt dobitnie o moim upodobaniu do buntu i ciągłych obiekcjach.

Po paru chwilach zjawił się wóz burmistrza; podjechał pod bramę, blokując drogę. Był wypełniony belami płótna, meblami i innymi przedmiotami, najwidoczniej kupionymi na targu i przeznaczonymi do domu. Kilku innych stajennych szybko wyprzęgło sześć zakurzonych koników ludzkich z rozwianymi włosami, ze stajni wyprowadzono cztery nowe koniki i zaprzęgnięto jako dwie pierwsze pary.

Zastanawiałem się, czy kiedykolwiek przedtem doświadczyłem tak olbrzymiego napięcia, tak intensywnego uczucia lęku i słabości. Zapewne tak, nawet wiele razy, ale czy teraz miało to znaczenie? Przeszłość była tu nieistotna. Musiałem się przecież zmierzyć z teraźniejszością. Poczułem na ramieniu dłoń Garetha. Reszta stajennych podeszła mu pomóc; dość bezceremonialnie ustawili nas za dwiema parami koników.

Czułem rzemienie oplatające mnie wokół skrępowanych rąk i przewleczone przez pierścień fallusa, ktoś ujął za mną lejce i nim zdążyłem się z tym pogodzić lub przygotować się duchowo, pociągnął za lejce i uprzęż, fallus poderwał mnie do góry i nagle cały zaprzęg pogalopował przed siebie.

Nie miałem jeszcze czasu na błaganie o łaskę ani na ostatni gest pocieszenia ze strony Garetha. Unosiliśmy wysoko kolana i galopowaliśmy po brukowanej drodze, włączając się do ruchu, który budził w nas lęk.

W tych wstrząsających chwilach zrozumiałem, że uprzęż i wędzidło, buty i fallus różnią się zdecydowanie od wszelkich innych przyrządów, których działaniu bywałem kiedykolwiek poddawany. Ich przeznaczenie było łatwe do objaśnienia: nie miały jedynie dręczyć nas i poniżać ku uciesze innych. Były po to, byśmy sprawnie i skutecznie ciągnęli ten wóz. A my — tak jak powiedziała królowa — byliśmy końmi roboczymi.

Czy świadomość, że skierowano nas do pracy w taki właśnie sposób, wykorzystując naszą skłonność do uległości, mogła zwiększyć czy też zmniejszyć moje poczucie poniżenia? Tego nie wiedziałem. Ale gdy nasze podkowy dudniły po drodze, zdałem sobie nagle sprawę, że ogarnia mnie wstyd, potęgowany przez każdy kolejny krok, a jednocześnie czułem jak zwykle sens kary: szansę znalezienia spokoju, cichego miejsca w samym centrum szaleństwa, gdzie mógłbym w pełni

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowy” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

egzystować.

Bat woźnicy spadał z głośnym trzaskiem na moje nogi. Widok koników biegnących w zaprzęgu przede mną oszałamiał mnie: czarne puszyste ogony kołysały się miarowo na ich zaczerwienionych zadkach, obute nogi uderzały o ziemię, połyskliwe włosy opadały na ramiona.

My wyglądaliśmy tak samo, z tym tylko wyjątkiem, że raz po raz uderzał nas mocno długi bat woźnicy. I nie były to muśnięcia pasków, jak u Sułtana, ale solidne piekące uderzenia. Galopowaliśmy drogą przy akompaniamencie głośnego tętentu naszych podkutych butów, w górze świeciło słońce jak w wiele ciepłych dni lata, a co pewien czas mijały nas inne powozy.

Trudno mi powiedzieć, czy droga za wioską była łatwiejsza. W każdym razie panował tu większy ruch. Na polach pracowali niewolnicy, tu i ówdzie turkotały mniejsze powozy, przy ogrodzeniu dojrzałem grupę niewolników, chłostanych bezlitośnie przez ich rozgniewanego pana.

Kiedy znaleźliśmy się na farmie, krótki wypoczynek w uprzęży trudno było nazwać prawdziwym wytchnieniem. Nadzy i zakurzeni niewolnicy minęli nas obojętnie, zdjęli z wozu wszystkie przedmioty i załadowali go po brzegi owocami i warzywami przeznaczonymi na targ. Drzwi do kuchni były otwarte, w progu stała służąca, spoglądając na nas z założonymi rękami.

Doświadczone koniki grzebały ziemię swymi podkutymi butami, co jakiś czas potrząsały głowami, gdy nadlatywały muchy, a niekiedy przeciągały się, jakby lubując się we własnej nagości.

Tristan i ja zachowywaliśmy się raczej spokojnie. Miałem wrażenie, że wszystko, co się tu dzieje, tylko obnaża bardziej mą duszę i pogłębia moje poczucie, że oto stałem się nędzarzem, spadłem na samo dno. Nawet gęś dziobiąca u naszych stóp wydawała się częścią świata, który skazał nas na egzystencję prymitywnych stworzeń.

Jeśli ktoś zainteresował się widokiem naszych twardych członków i wymęczonych sutków, nie okazywał tego. Woźnica, który przechadzał się po podwórzu, wymierzał nam razy swoim złożonym na pół batem raczej z nudów niż z upodobania.

Kiedy dwa koniki zaczęły ocierać się lubieżnie o siebie, woźnica skarcił je gniewnie.

— Nie dotykać się — zawołał. Dziewczyna stojąca przed kuchnią z wolna weszła do środka i wyniosła po chwili drewnianą trzepaczkę, on zaś wziął ją i począł chłostać obu winowajców, to jednego, to drugiego, ciągnąc przy tym gwałtownie za pierścienie fallusów. Lewą ręką grzmocił ich

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowny” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

trzepaczką to po pośladkach, to po udach.

Tristan i ja patrzyliśmy na nich oniemiaли. Winowajcy jęczeli pod mocnymi razami, mięśnie ich pośladków na przemian zaciskały się i wiotczały konwulsyjnie. Wiedziałem już wcześniej, że nie wolno ocierać się o ciało innego konika, ale teraz zdałem sobie sprawę, że jednak uczynię to któregoś dnia.

Wreszcie znowu skierowano nas na drogę. Gnaliśmy kłusem, czując ból w mięśniach. Pośladki piekły od bata, wędzidła ściągały nam głowy do tyłu. Kłus okazał się trochę zbyt szybki i wycisnął nam łzy z oczu.

Na targu znowu mogliśmy skorzystać z chwili wytchnienia. Tłum nie zwracał na nas większej uwagi niż służba na farmie, tylko chwilami ktoś klepnął pośladek albo członek, a konik tak potraktowany podrzucał głowę i tupał nogami, jakby mu się to podobało! Wiedziałem, że postąpiłbym tak samo, gdyby ktoś dotknął mnie. I rzeczywiście: zacząłem podrzucać głowę i mocno gryźć wędzidło, gdy jakiś młodzian z workiem przewieszonym przez ramię przystanął, aby nazwać nas pięknymi rumakami i pobawić się ciężarkami przyczepionymi do moich sutków.

To okazuje się silniejsze od nas, pomyślałem. I stanie się naszą drugą naturą.

Kiedy popołudnie wypełnione tymi podróżami wreszcie minęło, uzmysłowiłem sobie, że nie tyle przywykłem do takiego trybu życia, ile raczej pogodziłem się z nim. Wiedziałem jednak, że muszą upłynąć dni i tygodnie, abym naprawdę zrozumiał i docenił życie wśród koników. Nie mogłem sobie wyobrazić, co będę o tym myślał za sześć miesięcy. Z pewnością będzie to dla mnie interesujące odkrycie.

O zmroku odbyliśmy ostatnią tego dnia jazdę, zaprzężeni tym razem nie do powozu burmistrza, lecz do furmanki na śmieci, które zalegały opustoszałe już targowisko. Z wolna przesuwalismy się z miejsca na miejsce, podczas gdy nadzy niewolnicy, poganiani przez brutalnych i niecierpliwych nadzorców, zapelniali furmankę śmieciami.

Okoliczni mieszkańcy, przebrani już na wieczór, mijali zamknięte sklepy i stragany, kierując się w stronę pobliskiego placu Publicznej Kaźni. Odgłosy, jakie stamtąd dobiegały, świadczyły jednoznacznie o tym, że trzepaczki i pasy nie próżnowały, słyhać też było wiwaty i krzyki tłumu, zgiełk typowy dla festynu, z którego — niestety lub na szczęście — byliśmy wykluczeni.

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowny” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

Dla nas istniał świat stajni, gdzie krzepcy młodzi posługacze wyprzęgli nas, ograniczając się przy tym do prostych słów:

— Stój spokojnie — albo: — Uważaj! — lub: — Głowa wyżej... doskonale! — Potem zagnali nas batami do naszej przegrody, a tam mogliśmy się posilić i ugasić pragnienie.

Jakąż ulgę przyniósł mi moment, gdy zdjęli mi buty, a ja mogłem stanąć bosymi stopami na miękkim, nieco wilgotnym klepisku, podczas gdy ktoś obmywał mnie solidnie szczotką. Ponieważ rozwiązali mi ręce, mogłem rozprostować je przez chwilę przed ponownym skrzyżowaniem ich na plecach.

Tym razem nikt nie musiał nas namawiać do jedzenia lub picia: naprawdę byliśmy głodni! Doskwierała nam także żądza. Gdy leżałem nad belkami, a stajenny uniósł moją głowę, aby umyć mi twarz i zęby, mój penis był już tylko sterczącym drągiem, siedliskiem dręczącego pragnienia. I nigdzie w pobliżu nie było nawet kawałka szorstkiego drewna, który przyniósłby mi ulgę. Byli na to zbyt sprytni. Wiedziałem też, jaka kara spotyka tych, co próbują się ocierać o innych.

Wbrew rozsądkowi łudziłem się jednak nadzieją, że jakoś sobie dogodzę. Gdy uprzątnięto już wodę i miskę po posiłku, przyniesiono sporych rozmiarów poduszkę i pchnięto na nią głowę, abym odpoczął. Zrobiło to na mnie duże wrażenie. Pojąłem, że w tej pozycji mamy sypiać: leżąc na belkach, z głową na poduszkach. Gdyby przyszła nam na to ochota, mogliśmy rozprostować nogi, albo po prostu odpoczywać z nogami opuszczonymi na ziemię. Pozycja była dobra i wystarczająco upokarzająca. Zwróciłem głowę w stronę Tristana. Patrzył na mnie. Czy ktoś dojrzy, jeśli wyciągnę rękę i dotknę jego członka? Mógłbym chyba to zrobić. Jego oczy wyglądały jak dwie błyszczące kule w cieniu.

W stajni cały czas panował ruch; jedne koniki wchodziły, inne wychodziły na zewnątrz. Słyszałem odgłosy zakładania uprzęży i wyprzęgania, rozmowy klientów na podwórzu, którzy pytali o tego lub innego rumaka. Wokół mnie było bardziej mroczno niż z rana, ale nie ciszej. Stajenni pogwizdywali, wykonując swoje czynności, niekiedy odzywali się pieszczotliwie do któregoś z koników.

Nadal wpatrywałem się w Tristana; żałowałem, że belka zasłania mi widok jego członka. Wystarczyło jednak, że widziałem jego przystojną twarz, spoczywającą na poduszce. Ciekawe, po jakim czasie stajenni zorientują się, co robię, jeśli dosięgnę go, wejdę w niego głęboko i... Ale może obmyślili już za coś takiego kary, o jakich mi się jeszcze nawet nie śniło...

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowny” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

Nieoczekiwanie pojawił się Gareth. Usłyszałem jego głos w tym samym momencie, gdy jego dłoń pogłaskała moje obolałe pośladki.

— Widzę, że stangreci dali wam dobrą szkołę — powiedział. — A z tego, co słyszałem, okazaliście się dobrymi konikami. Jestem z was dumny.

Jego słowa spowodowały zadowolenie, które było jeszcze jednym olbrzymim upokorzeniem.

— No, dobrze, wy dwaj, skrzyżujcie ręce na plecach, głowy wyżej, jakbyście nosili wędzidło. Wychodźcie, szybko.

Ruszył pierwszy ku drzwiom do wozowni, a ja ujrzałem na bocznej ścianie jeszcze jedne drzwi. Były uchylone, ale przejście w połowie wysokości zagradała belka na kształt poziomego rygla. Aby przedostać się dalej, należało przejść nad nią lub — co z pewnością było łatwiejsze — pod nią.

— To dziedziniec rekreacji, spędzicie tu godzinę — wyjaśnił Gareth. — A teraz, na czworaki! Macie tak pozostać. Żaden konik nie maszeruje wyprostowany, chyba że tak mu każe jego pan albo gdy biegnie kłusem w uprzęży. Gdybyście byli nieposłuszni, przywiążę wam łańcuchem ramiona do kolan i wtedy nie będziecie już mogli w ogóle wstać. Nie zmuszajcie mnie do tego.

Padliśmy na czworaki, a on otwartą dłonią pacnął nas kilkakrotnie w pośladki, kierując do drzwi.

Wyszliśmy na dokładnie wysprzątane podwórze, oświetlone przez pochodnie i lampiony. Pod przeciwległą ścianą rosły duże stare drzewa, tu i ówdzie siedzieli lub klęczeli na czworakach nadzy niewolnicy — koniki, jak i my. Spokojny nastrój zakłóciło chyba nasze przybycie, bo natychmiast wszyscy ruszyli nam na spotkanie.

Zrozumiałem, o co chodzi, nie próbowałem więc stawiać oporu ani uciekać. Wokół siebie widziałem nagie ciała, długie niesforne włosy, uśmiechnięte twarze. Tuż przede mną pojawił się młody piękny konik o blond włosach i szarych oczach. Z uśmiechem wyciągnął rękę, pogłaskał mnie po twarzy i kciukiem otworzył mi usta.

Nie byłem jeszcze zdecydowany, wahałem się, ale zanim podjąłem decyzję, poczułem za sobą kogoś ze sztywnym penisem, który wnikał już w mój odbył. Ktoś inny objął mnie ramieniem i począł brutalnie ciągnąć za sutki. Podskoczyłem, wygiąłem się w tył, co sprawiło, że penis wtargnął we mnie głębiej, a jednocześnie ten z ładną twarzą usiadł w kucki i mocno przycisnął moją głowę do swego penisa. Inny konik szarpnął mnie za ramiona, a ja otworzyłem usta na przyjęcie penisa, chociaż nadal nie byłem pewien, czy tego chcę. Pojękiwałem w rytm gwałtownych pchnięć tego,

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowny” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

który klęczał za mną, i czułem już napływ gorącej żądz. Podobały mi się te koniki. Gdyby tylko...

I nagle wilgotne mocne usta pochwyciły mój narząd. Ssały go z wigorem, podczas gdy inny język lizał gorliwie jądra, ja zaś przestałem myśleć o czymkolwiek. Ssałem tego o ładnej twarzy, sam też byłem ssany, jeszcze inny penetrował mnie od tyłu i czułem się jak w siódmym niebie — znacznie szczęśliwszy niż kiedykolwiek w ogrodzie Sultana.

Wkrótce doznałem orgazmu i chyba natychmiast zostałem przewrócony na wznak. Tamten piękniś miał już dość ssania; chciał mnie posiąść. Uśmiechając się, wtargnął we mnie z większym impetem niż pierwszy konik; moje nogi oparł sobie na ramionach, sklepiionymi dłońmi podtrzymywał mi lędźwie w górze.

— Ładny... jesteś... Laurent... — wydyszał między pchnięciami.

— Tobie też niczego nie brakuje — wyszeptałem. Głowę podtrzymywał mi inny konik, którego penis tańczył tuż nade mną.

— Nie mów tak głośno — ostrzegł mnie cicho piękniś i nagle wytrysnął, zaciskając oczy, czerwony na twarzy. Zanim skończył, odciągnął go ode mnie inny konik. Jego usta zawładnęły moim członkiem, ramiona objęły mnie w biodrach. Ktoś klęknął nad moją głową, tuż nade mną zakołysał się penis, sięgnąłem po niego językiem, aż zatańczył bardziej ognście, a gdy zniżył się ku mnie, otworzyłem usta, wchłonałem go i nawet z lekka przygryzłem, a potem dźgałem językiem to drobne oczko na czubku i ssałem cały drąg.

Niebawem zupełnie już nie wiedziałem, ilu mnie używało. W pewnej chwili, wypatrując pięknisia, dostrzegłem go przy korycie; klęczał przed nim, myjąc sobie członek pod czystą bieżącą wodą. Tak właśnie należało postępować po seksie analnym: umyć penis przed włożeniem go do czyichś ust. Rozumiałem to. I postanowiłem skorzystać z jego tyłeczka teraz, zanim odejdzie.

Roześmiał się radośnie, gdy ująłem go oburącz pod ramiona i odciągnąłem od koryta.

Wtargnąłem w niego gwałtownie, niemal podrywając wyżej.

— Podoba ci się tak, mój ty diabełku? — wyszeptałem mu do ucha.

Dyszał coraz szybciej.

— Trochę wolniej! — poprosił.

— Akurat! — odparłem. Ściskając mu sutki palcem wskazującym i kciukiem, wbijałem się w niego z furją, która wstrząsała nim rytmicznie.

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowny” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

Po osiągnięciu orgazmu cisnąłem go na czworaki i począłem bić mocno otwartą dłońią — raz, drugi, trzeci — aż odczołgał się pod drzewa. Podążyłem za nim.

— Laurent, błagam, okaż trochę respektu dla rumaka starszego od siebie! — poprosił. Leżał na miękkiej ziemi, patrząc w nocne niebo i oddychając ciężko. Położyłem się obok niego, wsparty na łokciu.

— Jak ci na imię, przystojniaku? — zapytałem.

— Jerard — odparł. Spojrzał na mnie i znowu uśmiech rozjaśnił mu twarz. Naprawdę był piękny. — Widziałem cię rano w uprzęży. Ty i Tristan jesteście tego stadka ozdobą.

— I masz o tym pamiętać. — Uśmiechnąłem się do niego. — A następnym razem, kiedy spotkamy się na podwórzu, przedstaw się jak należy. I nie bierz tego, na co masz ochotę, bez pytania.

Wyciągnąłem rękę, wsunąłem mu ją pod ramię i obróciłem go na brzuch. Na pośladkach nadal widniały ślady mojej karzącej dłoni. Zamachnąłem się i zacząłem wymierzać mu klapsy, jeszcze silniejsze niż przedtem.

Jerard śmiał się i jednocześnie pojękiwał, ale śmiech stopniowo zamierał, a jęki stawały się coraz głośniejsze. Szamotał się i wił na ziemi, a jego tyłeczek był tak wąski i szczupły, że mógłbym objąć go dłońią, gdybym zdecydował się na chwilę wypoczynku. Ale mnie zależało teraz nie tyle na wypoczynku, ile raczej na sprawieniu mu lania. Biłem go zapewne mocniej niż stangreci swymi rzemieniami.

— Laurent, proszę cię, proszę... — dyszał ciężko.

— Będziesz musiał błagać o to, co chcesz...

— Będę, przysięgam. Będę błagał! — jęczał.

Usiadłem, oparłem się plecami o pień drzewa. Inni też odpoczywali w ten sposób. Jak się zorientowałem, nie wolno było jedynie stać prosto.

Jerard podniósł głowę, włosy opadały mu na czoło, zakrywając oczy, uśmiechał się dość zuchwale, moim zdaniem, ale dobrodusznie. Podobał mi się. Lewą rękę opuścił nieśmiało na pośladki i pomasaował sobie zaczerwienione miejsce. Było to dla mnie coś nowego. To miłe, móc odpoczywać w ten sposób, pomyślałem. Nie potrafiłem sobie przypomnieć, abym na zamku, w wiosce lub w pałacu miał kiedykolwiek okazję masować sobie pośladki po chłości.

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowny” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

— Przyjemnie? — zapytałem.

Przytaknął ruchem głowy.

— Ale z ciebie diabeł, Laurent! — wyszeptał. Nachylił się i ucałował mą dłoń spoczywającą w trawie. — Czy musisz być dla nas tak srogi jak nasi panowie?

— Widzę przy tamtym korycie wiadro — powiedziałem. — Weź je w zęby, przynieś tu i umyj mi ptaka, a potem obmyjesz go jeszcze ustami. Pośpiesz się.

Czekając, aż wykona polecenie, rozejrzałem się dokoła. Kilka innych koników uśmiechało się do mnie, siedząc w kucki. Tristan znajdował się w ramionach potężnie zbudowanego czarnowłosego rumaka, który dość czule obcałowywał go po piersi. Akurat wtedy, gdy obserwowałem tę scenę, zbliżył się do nich inny konik, ale czarnowłosy rumak uczynił groźny, choć pozornie drobny gest i intruz oddalił się czym prędzej.

Uśmiechnąłem się. Jerard znowu był przy mnie. Powoli, pieczołowicie obmywał mi członek, który w ciepłej wodzie budził się znowu do życia.

Pieszczotliwie mierzwiłem Jerardowi włosy. To jest raj, pomyślałem.”¹

1 A. Rice jako/pod pseudonimem A.N. Roquelaure (tłum. M. Dutkiewicz), *Wyzwolenie Śpiącej Królowny*, Zysk i S-ka Wydawnictwo, 2002, Poznań, s. 184-203.

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowny” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

fragment nr 2:

„Już pierwszy dzień spędzony wśród koników przyniósł znaczące rewelacje, ale prawdziwe lekcje nowego stylu życia odbywały się stopniowo, wraz z upływem czasu, w miarę poznawania przeze mnie codziennego rozkładu zajęć w stajni oraz licznych drobnych aspektów mojej przedłużonej, surowej niewoli.

Wcześniej także poddawano mnie różnym próbom, żadna z nich nie mogła się jednak równać z tym, z czym stykałem się teraz i tutaj. Upłynęło trochę czasu, zanim pojąłem w pełni, co to znaczy, że Tristan i ja zostaliśmy skazani na dwanaście miesięcy i że nie przewidziano wysłania nas ze stajni na Obrotowy Talerz, do gospody na uciechę żołnierzom lub inną rozrywkę.

Dni spędzaliśmy na wypoczynku, pracy, piciu, jedzeniu, marzeniach oraz na uprawianiu miłości z konikami. Jak powiedział Gareth, koniki mają poczucie dumy, a my wkrótce potwierdziliśmy posiadanie dumy, wykazaliśmy ponadto zamiłowanie do długiego galopu na świeżym powietrzu, do noszenia uprzęży i wędzidła i do przelotnych zmagających z innymi konikami na podwórzu rekreacyjnym.

Jednak rozkład zajęć nigdy nie ułatwiał nam życia, a regulamin ani razu nie uległ złagodzeniu. Każdy dzień stanowił przygodę pełną sukcesów i porażek, wstrząsów i upokorzeń, nagród i surowych kar.

Sypialiśmy, jak już opisałem, w naszych boksach w stajni, zgięci wpół, z głowami na poduszkach. I właśnie ta pozycja, jakkolwiek dość wygodna, uświadamiała nam dobitnie, że znaleźliśmy się poza światem ludzi. Z pierwszym brzaskiem karmiono nas śpiesznie i smarowano olejem, po czym wyprowadzano na podwórze, gdzie czekali już chętni do wynajęcia nas. Zazwyczaj potencjalni klienci sprawdzali nasze mięśnie przed podjęciem ostatecznej decyzji, albo nawet testowali nas, wymierzając parę smagnień rzemieniem, chcąc się przekonać, czy jesteśmy dość szybcy i w dobrej formie.

Nie było nawet jednego dnia, żeby Tristana i mnie nie wynajmowano kilka razy. Jerarda, który wyprosił u Garetha ten przywilej, często umieszczano w jednym zaprzęgu razem z nami. Z czasem przyzwyczałem się do przebywania w jego towarzystwie, podobnie jak do obecności Tristana, przyzwyczałem się też szeptać Jerardowi do ucha rozmaite drobne pogroźki.

W czasie przerwy Jerard należał w pełni do mnie. Nikt nie śmiał mnie wtedy prowokować, a już na pewno nie Jerard. Uwielbiałem chłostać jego tyłek, a on dość szybko nauczył się nie czekać na

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowej” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

moje polecenie, lecz z własnej woli przyjmował odpowiednią pozycję do chłosty. Czołgał się wtedy ku mnie na czworakach, wiedząc, co go spotka za chwilę. Potem całował mnie za to po rękach. W stajni opowiadano sobie, że chłostczę go mocniej niż stangreci, a Jerard ma od tych uderzeń dwa razy ciemniejsze pośladki niż którykolwiek z pozostałych rumaków.

Te drobne interludia nie trwały jednak długo. Życie wypełniała nam codzienna praca. Niebawem poznaliśmy wszystkie rodzaje powozów. Ciągnęliśmy fantazyjnie złożoną karocę bogatych miejscowych dostojników, którzy dzielili swój czas między zamek i swoje rezydencje. Transportowaliśmy zbiegów uwiązanych do Krzyży Kaźni na miejsca publicznej prezentacji i chłosty. Podobnie często zaprzęgano nas grupowo do pługów podczas prac polowych albo indywidualnie do małych wiklinowych wózków, którymi przewożono towary na targ.

Te samotne kursy, choć niezbyt trudne, bywały szczególnie upokarzające psychicznie. Uświadomiłem sobie, że nie cierpię ich, gdy odseparowano mnie od innych koników i zaprzęgnięto w pojedynkę do małego wozu. Powoził nim jakiś znużony farmer, który cały czas maszerował obok i nie zważając na upał, gorliwie robił użytek z bata; przez niego nie potrafiłem wyzbyć się lęku i niepokoju. Niestety, dowiedzieli się o mnie też inni farmerzy i od tej pory dopytywali o mnie, dając do zrozumienia, iż ze względu na moją posturę i siłę chcieliby, abym ja właśnie wioził ich na targ, oni zaś mogliby wtedy poganiać mnie w drodze batem.

Z tym większą ulgą wracałem potem do Tristana, Jerarda i innych, ciągnąc wraz z nimi imponujący powóz, mimo że nigdy nie zdołałem się przyzwyczaić do tutejszych mieszkańców, którzy wskazywali palcami na wspaniałą ekipaż i głośno wyrażali swoje uznanie. Właśnie tych ludzi można było uznać za prawdziwą udrękę. Młodzi mężczyźni i kobiety nie mieli nic lepszego do roboty, jak tylko wypatrywać nas, gdyśmy w pełnej uprzęży czekali na poboczu drogi na stangreta, panią lub pana, a wtedy drażnili nas bezlitośnie: ciągnęli za ogony z końskiego włosia, które łaskotało nas w nogi, albo też oklepali nasze członki, aby wprawić w ruch te upokarzające dzwoneczki.

Jednak najgorszy moment nadchodził, gdy jakiemuś chłopcu lub dziewczynie przychodziło do głowy pomysł obciągnięcia kogoś z nas sterczącego członka. Wprawdzie wszystkie koniki łączyła gorąca przyjaźń, ale zawsze rozśmieszał je los któregoś z nich, ofiary takich igraszek, gdy na ich oczach powstrzymywał się rozpaczliwie przed osiągnięciem orgazmu, podczas gdy natrętne

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowny” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

dłonie głaskały go umiejętnie. Oczywiście za szczytowanie groziły surowe kary i okoliczni mieszkańcy wiedzieli o tym. W ciągu dnia penis konika musiał pozostawać w stanie wzwodu. Wszelkie folgowanie sobie było zakazane.

Za pierwszym razem ta nieszczęsna zabawa dotknęła mnie. Zaprzężeni do powozu dostojnego burmistrza zawieźliśmy go z farmy do jego eleganckiego domu przy drodze. Właśnie czekaliśmy na niego i jego żonę na zewnątrz, kiedy otoczyła mnie grupka zuchwałych chłopców, a jeden z nich począł bezceremonialnie obmacywać mi członek. Cofnąłem się w uprzęży o krok, starając się umknąć przed jego dłońmi, błagałem go nawet o zmiłowanie, choć również to było zakazane, ale rozkosz stawiała się zbyt przemożna i wreszcie wytrysnąłem na rękę wyrostka, który jeszcze mnie zbeształ, jakbym uczynił coś karygodnego. Miał nawet czelność wezwać potem stangreta.

W swojej naiwności sądziłem, że pozwolą mi przemówić we własnej obronie. No, ale przecież koniki nie mówią; są nieme i noszą wędzidła.

Po powrocie do stajni zdjęli mi uprzęż i doprowadzili pod pręgierz. Musiałem klęknąć na sianie i nachylić się, po czym unieruchomiono mi ręce i głowę. Pozostałem uwięziony w tej pozycji, dopóki nie zjawił się Gareth, a wtedy on skarcił mnie z furią. Potrafił ganić z taką samą gwałtownością, z jaką okazywał namiętność.

Jęcząc i szlochając, błagałem, by pozwolono mi wszystko wyjaśnić. Powinienem był jednak wiedzieć, że to na nic. Gareth przyrządził już miksturę z mąki i miodu, którą wysmarował mi zadek, penis, sutki i brzuch. Mazidło zastygło na skórze, oszpecając mnie, a Gareth ukończył swoje dzieło, dopisując na mojej piersi ową miksturą literę K; wytłumaczył mi, że to skrót od słowa „kara”.

Potem nałożyli mi ciężką starą uprzęż od zmiatarki ulicznej, gdyż tylko do takiej pracy kierowano niewolników napiętnowanych jak ja — i już wkrótce poznałem prawdziwe znaczenie kary. Nawet gdy biegłem szybkim kłusem, co zdarzało się bardzo rzadko, bo zmiatarka była naprawdę ciężka, wokół mnie zbierały się muchy zwabione zapachem miodu i łążyły po moich intymnych częściach oraz tyłku, czym doprowadzały mnie do szału.

Kara trwała wiele godzin i wydawało się, że moje dotychczasowe zasługi przestały się liczyć. Kiedy w końcu znalazłem się z powrotem w stajni, ponownie postawiono mnie pod pręgierzem, a niewolnikom, którzy udawali się na spoczynek, pozwolono gwałcić mnie do woli, przy czym wybierali sobie wedle upodobania albo moje usta, albo tyłek, podczas gdy ja pozostawałem

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowny” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

zupełnie bezbronny.

Była to okropna kombinacja niewygody z upokorzeniem; co gorsza, dręczyło mnie też poczucie winy, bo przecież zhańbiłem się, będąc złym konikiem. Nie mogłem znaleźć dla siebie pocieszenia. Byłem zły. I przysięgłem sobie w duchu już nigdy nie zawieść; ten cel, choć trudny, nie był nieosiągalny.

A jednak nic z tego nie wyszło. W ciągu następnych miesięcy miejscowi chłopcy i dziewczęta wielokrotnie używali mnie w ten sam sposób, a ja nigdy nie zdołałem powstrzymać orgazmu. Co najmniej w połowie przypadków zostałem przyłapany i następnie ukarany.

Ale znacznie surowsza kara miała dopiero nadejść: przyłapano mnie na tym, że z własnej woli, z czystej słabości i dla spokoju ducha, wdałem się w pieszczoty i całusy z Tristanem. Znajdowaliśmy się w stajni, a ja byłem pewien, że nikt się nie dowie. Niestety, zauważył nas jeden ze stajennych, przechodząc obok, i nagle znalazł się Gareth. Nałożył mi wędzidło, wypchnął ze stajni na zewnątrz i zaczął okładać mnie dość mocno pasem.

Poczułem wstyd, kiedy Gareth zapytał, jak mogłem postąpić w ten sposób. Czyżby nie zależało mi na tym, by jego usatysfakcjonować? Kiwnąłem głową na znak zgody, a po twarzy pociekły mi łzy. Chyba nigdy jeszcze nie zależało mi na sprawieniu komuś przyjemności tak bardzo jak teraz. Gareth założył mi uprzęż, a ja zastanawiałem się, jaką obmyślił dla mnie karę. Nie musiałem długo czekać na wyjaśnienie.

Fallus przeznaczony dla mnie został najpierw zanurzony w gęstym bursztynowym płynie przyprawionym jakąś substancją, która wywołała okrutne swędzenie mego odbytu, gdy tylko wepchnięto w niego ten pal. Gareth poczekał chwilę, dopóki nie zacząłem się wić, kołysać biodrami i szlochać.

— Ten fallus zachowujemy zazwyczaj dla apatycznych koników — powiedział. — Dzięki niemu są stale pobudzane. Przez całą drogę kołyszają biodrami i ocierają się, kiedy tylko mogą, aby jakoś złagodzić to swędzenie. Ale ty, mój piękniś, nie potrzebujesz tego fallusa dla odzyskania werwy. W twoim przypadku jest to kara za niesubordynację. Nigdy więcej nie popełnisz tych drobnych grzeszków z Tristanem.

Wypchnął mnie na podwórze i zaprzęgnął do powozu, który zdążył ku wiejskim rezydencjom, ja zaś, roniąc haniebne łzy, starałem się utrzymywać biodra w bezruchu. Daremnie. Inne koniki, widząc to,

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowny” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

zaczęły mnie wyśmiewać, szepcząc zza wędzideł: „Lubisz tak, Laurent?” albo: „I jak, Laurent, przyjemnie?” Nie zareagowałem na to pogrozkami, jakie przychodziły mi do głowy. Nie było nikogo, kto by się nimi przejął.

Kiedy wreszcie wyruszyliśmy w drogę, dręczące mnie napięcie stało się nie do zniesienia. Zacząłem kołysać biodrami, wyginać się na wszystkie strony, starając się uśmierzyć swędzenie, które to narastało, to słabło i rozchodziło się po całym ciele gwałtownymi falami.

Upływ czasu niczego nie zmieniał. Nie było ani lepiej, ani gorzej. Miotanie się pomagało tylko chwilami. A niejeden z wieśniaków śmiał się, patrząc na mnie; doskonale znał powód moich haniebnych ruchów. Nigdy wcześniej nie miałem do czynienia z tak dotkliwą i wyczerpującą torturą.

Kiedy wróciliśmy do stajni, byłem wyczuty z sił. Zdjęto ze mnie uprzęż, pozostawiono jednak fallus, padłem więc na czworaki do stóp Garetha i z wędzidłem między zębami począłem jęczeć żałośnie.

— Czy będziesz już grzeczny? — zapytał, trzymając się pod boki. Kiwnąłem z przekonaniem głową.

— Stań tu na progu — polecił — i chwyć się tych haków na belce.

Posłusznie uniosłem ręce i zacisnąłem dłonie na hakach, stając na palcach. Gareth stanął za mną, ujął lejce przymocowane do mego wędzidla i zawiązał mi je ciasno na głowie. Następnie poczułem, że wyciąga ze mnie fallus — i ten posuwisty ruch sprawił mi ulgę. Kiedy Gareth wyjął go całego, otworzył dzbanek z olejem, którym szybko namaścił cały fallus. Przygryzłem wędzidło z całej siły, ale i tak nie zdołałem powstrzymać się od jęków.

I nagle fallus ponownie wtargnął we mnie, w rozognione swędzące ciało, a ja niemal umarłem z czystej ekstazy. Fallus wnikał we mnie i cofał się, tam i z powrotem, tam i z powrotem, łagodząc to nieznośne pieczenie i jednocześnie doprowadzając mnie do szału. Łkałem jak przedtem, ale tym razem ze szczęścia. Podrzucałem biodrami w tym samym rytmie, w jakim fallus wbijał się we mnie, i nagle, wśród gwałtownych nie kontrolowanych spazmów, wystrzeliłem w powietrze.

— O to chodziło — powiedział Gareth, rozwiewając w jednej chwili mój lęk. — O to właśnie chodziło.

Oparłem głowę o swoje uniesione ramię. Teraz to czułem: należałem do niego, byłem bezgranicznie mu oddanym niewolnikiem. Wiedziałem, że moje miejsce jest przy nim, w tej stajni,

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowny” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

w tej wiosce. Nie było we mnie żadnego podziału i on to rozumiał.

Nawet nie jęknąłem, kiedy uwięził mnie znowu pod pręgierzem.

Tej nocy, ulegając innym konikom, znajdowałem się jakby w letargu i w milczeniu rozkoszowałem się upojnymi doznaniem, gdy moi dręczyciele poklepywali mnie przyjaźnie, mierzlili mi włosy, szeptali do ucha, jaki to ze mnie wspaniały rumak, opowiadali, że i oni bywali już nadziewani na te swędzące fallusy, zapewniali, iż zniósłem to doskonale.

Podczas gdy mnie gwałcili, okropne swędzenie chwilami dawało jeszcze znać o sobie, niczym dalekie, choć głośne echo, ale widocznie tego korzennego płynu nie pozostało we mnie aż tak wiele, aby mogło to ich zniechęcić.

Przez moment zastanawiałem się, co by było, gdyby ten płyn znalazł się na naszych członkach, ale potem doszedłem do przekonania, że lepiej nie zawracać sobie tym głowy.

Wolałem myśleć o czymś innym. Chciałem poprawić swoją formę, maszerować lepiej niż inne koniki, wiedzieć, których stangretów lubię najbardziej i jakie powozy wolę ciągnąć. Z czasem polubiłem resztę koników i zacząłem pojmować ich sposób rozumowania.”²

fragment nr 3:

„No dobrze, a Gareth, mój przystojny stajenny i pan? W jego przypadku wszystko odbywało się inaczej i nie potrafiłem pojąć dlaczego.

Co wieczór spędzał trochę czasu w naszej stajni, szczypał blizny po chłóście na moim ciele i drażnił je paznokciami, chwalił mnie też za to, czego się nauczyłem lub za to, że dobrze się spisałem, albo też przekazywał słowa pochwały od wielkodusznych klientów.

Gdy miał wrażenie, że Tristan i ja nie zostaliśmy jakiegoś dnia wychłostani jak należy — a tak się zazwyczaj zdarzało, kiedy w zaprzęgu nie stanowiliśmy ostatniej pary — kazał nam wychodzić na podwórze treningowe, obszerny plac naprzeciw stajni, a tam chłostał nas i inne zaniedbywane koniki, biegnące jeden za drugim wokół niego, dopóki nie uznał, że chłosta już odniósł zamierzony skutek.

Oporządzaniem Tristana i mnie zajmował się osobiście. Szorował nam zęby, golił nas, mył i czesał, a także obcinał nam paznokcie, modelował zarost łonowy i wmasowywał w niego olejek. Olejkiem

2 A. Rice jako/pod pseudonimem A.N. Roquelaure (tłum. M. Dutkiewicz), *Wyzwolenie Śpiącej Królowny*, Zysk i S-ka Wydawnictwo, 2002, Poznań, s. 216-222.

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowny” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

smarował też sutki, aby zmiękczyć je po zdjęciu klamerek.

Kiedy po raz pierwszy wystawiono nas w dzień targowy do wyścigów, właśnie Gareth pouczał nas, byśmy nie przejmowali się wrzaskami tłumu, on też zaprzął nas do małych rydwanów i przekonywał, że mamy być dumni, gdy staramy się wygrać.

Zawsze był przy nas.

Gdy mieliśmy nosić jakiś nowy rodzaj uprzęży, czasem zakładał ją nam osobiście, objaśniając, co do czego służy.

Na przykład po upływie czterech miesięcy spędzonych w stajni przyniesiono nam wysokie obroże, podobne do tych, jakie nosiliśmy w ogrodzie Sułtana. Były na tyle sztywne, że musieliśmy trzymać głowy uniesione dość wysoko i nie mogliśmy nimi obracać. To właśnie podobało się Garethowi. Uważał, że takie obroże przydają stylu i zapewniają większą karność.

W miarę upływu czasu nosiliśmy te obroże coraz częściej. Przez ich boczne pętle przechodziły lejce od wędzideł, co ułatwiało stangretom pociąganie nas za głowy. Początkowo skręcanie w lewo lub prawo przychodziło nam w tych obrożach z trudem, ale dość szybko doszliśmy do wprawy i nie byliśmy w tym gorsi od prawdziwych koni.

W upalne słoneczne dni zakładano nam na oczy klapki, które częściowo osłaniały przed nadmiernym blaskiem, ale też nie pozwalały widzieć zbyt wiele z tego, co znajdowało się przed nami. W pewnym sensie klapki przynosiły ulgę, jednak sprawiały, że nasz chód stawał się bardziej niezdarne, byliśmy bowiem całkowicie zdani na polecenia stangreta. [...] Za najdrobniejszy przejaw opieszałości albo za dąsy wobec Garetha musiałem założyć dłuższe i grubsze niż zazwyczaj wędzidło, które zniekształcało mi usta i w ogóle oszpecało mnie. Wyjątkowo duży i ciężki fallus stosowany był przynajmniej dwa razy w tygodniu, aby uświadamiać nam, jak wielkie spotyka nas szczęście, gdy przez resztę dni chodzimy z mniejszymi.

Narowiste, nieobliczalne koniki okrywano często skórzanym kapturem, a w uszy wtykano im watę. Mając odsłonięte jedynie usta i nosy — dla swobodnego oddechu — kroczyły w ciszy i wiecznym mroku. Ta metoda zdawała się wpływać korzystnie na stan ich nerwów.

Ja jednak każdorazowo, gdy stosowano wobec mnie taką karę, uważałem ją za całkowicie demoralizującą. Od rana do wieczora płakałem ze strachu, że nic nie widzę i nic nie słyszę, skomlałem za najdrobniejszym dotknięciem czyjejś ręki. Myślałem, że pozbawiony w ten sposób

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowny” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

wszelkich wrażeń słuchowych i wzrokowych bardziej wyraziście niż kiedykolwiek zdawałem sobie sprawę z tego, jaki widok przedstawiam sobą.”³

fragment nr 4:

„A jednak zdobyłem Garetha. Nigdy się nie dowiedziałem, czy miał kochanka na samym początku mojego pobytu w stajni. W każdym razie pod koniec pierwszego półrocza zakradł się do mojej przegrody i wyraźnie zwlekał z odejściem. Zachowywał się jakoś dziwnie, wydawał się niespokojny.

— Co się stało, Gareth? — zapytałem, gdy wreszcie zdobyłem się na odwagę, aby korzystając z ciemności, przemówić do niego szeptem. Mógł mnie za to wychłostać, ale nie uczynił tego. Kazał mi przenieść dłonie na kark, po czym oparł głowę na moich plecach. Było mi dość przyjemnie, gdy czułem, jak odpoczywa, wtulony we mnie. Raz po raz leniwie muskał moje włosy dłonią i pocierał kolanem o mój członek.

— Jedyni prawdziwi niewolnicy to koniki — mruknął sennie. — Nie mogą się z nimi równać nawet najzgrabniejsze księżniczki. Nie ma nic wspanialszego nad koniki. Uważam, że każdy mężczyzna powinien mieć możliwość odbycia rocznej służby w stajni jako konik. Szkoda, że królowa nie ma takiej stajni. Dostojni panowie i damy dworu domagają się tego od dawna. Mogliby wtedy organizować krótkie przejażdżki po okolicy powozami zaprzężonymi w pięknie przystrojone koniki, a także więcej wyścigów, nie sądzisz?

Milczałem. Wyścigi nie budziły mego entuzjazmu. Wprawdzie bywałem ich częstym zwycięzcą, ale ze wszystkich zajęć, jakie tu wykonywałem, zaliczałem je do najmniej lubianych. Wyścigi miały służyć czystej rozrywce, nie miały nic wspólnego z pracą. Ja zaś lubiłem surową dyscyplinę i pracę.

Znowu trącił mnie kolanem w członek.

— Czego się po mnie spodziewasz, piękniśiu? — zapytałem cicho, używając tych samych słów, jakimi często on zwracał się do mnie.

— Wiesz chyba, czego pragnę — szepnął.

— Nie. Nie pytałbym, gdybym wiedział.

— Reszta wyśmiej mnie, jeśli to zrobię — powiedział. — Kiedy wybieram konika, powinienem go używać, rozumiesz...

3 A. Rice jako/pod pseudonimem A.N. Roquelaure (tłum. M. Dutkiewicz), *Wyzwolenie Śpiącej Królowny*, Zysk i S-ka Wydawnictwo, 2002, Poznań, s. 227-229.

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowny” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

— Po prostu czyń to, na co masz ochotę. I nie przejmuj się innymi — poradziłem mu.

Nie potrzebował większej zachęty. Ukląkł przede mną, wziął mój członek do ust i już niebawem, owładnięty upojną rozkoszą, jęczałem, zmierzając szybko do kulminacji. W głowie kołatała się tylko jedna myśl: To Gareth, mój piękny Gareth. Ale wkrótce utraciłem zdolność myślenia. Potem przytulił się do mnie, mówiąc, jaki jestem wspaniały i że uwielbia smak moich soków. Kiedy wtargnął penisem między moje pośladki, odniosłem wrażenie, jakbym znalazł się w siódmym niebie.

I chociaż od tej pory zdarzało się często, że zaznawałem rozkoszy w jego wyśmienitych ustach, pozostał moim surowym panem, ja zaś jeszcze trzykrotnie byłem jego nędznym rozdygotanym niewolnikiem, który szlochał z powodu ostrych słów dezaprobaty. Ale obecnie, gdy był rozgniewany, myślałem nie tylko o jego przystojnej twarzy i miłym głosie, lecz także o jego ustach, które ssąły mnie mocno w ciemności. I łkałem żarliwie, gdy tylko zaczynał mnie besztać.

Kiedyś potknąłem się, ciągnąc elegancki ekwipaż, a kiedy Gareth dowiedział się o tym, kazał ułożyć mnie na podłodze w stajni i smagał mnie szerokim skórzanym rzemieniem, dopóki sam nie opadł z sił. Byłem cały rozdygotany i nieszczęśliwy, gdyż nie śmiałem ocierać się penisem o posadzkę z obawy, że mógłbym nie zapanować nad sobą i wytrysnąć. Gdy w końcu mnie puścił, rzuciłem mu się do stóp i zacząłem całować jego ciężkie buty.

— Nie bądź nigdy więcej tak niezdarny, Laurent — powiedział Gareth. — Twoja niezdarność przynosi mi ujmę.

Płakałem ze szczęścia, gdy pozwolił mi ucałować swoje ręce.”⁴

4 A. Rice jako/pod pseudonimem A.N. Roquelaure (tłum. M. Dutkiewicz), *Wyzwolenie Śpiącej Królowny*, Zys i S-ka Wydawnictwo, 2002, Poznań, s. 230-232.

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowny” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

Zadanie 1. Co to jest artystyczny pseudonim? Podaj dwa możliwe powody, dla których pisarze, pisarki, artyści i artystki posługują się pseudonimami - zamiast swymi prawdziwymi imionami i nazwiskami. Zaś pseudonim pisarki Anne'y Rice zapisz. (0-4 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 2. Wyjaśnij, co to jest powieść erotyczna. I poprzez cztery argumenty wykaż, że utwór Anne'y Rice/A.N. Roquelaure stanowi erotyczną powieść. (0-5 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 3. Dzieło literackie pod tytułem: „Wyzwolenie Śpiącej Królowny” stanowi część trylogii Anne'y Rice/A.N. Roquelaure. Trylogia owa koncentruje się wokół postaci kobiecej, czyli Różyczki - tytułowej Śpiącej Królowny (toteż pierwszoplanowej, głównej bohaterki). Oto wiedząc, że utwór „Wyzwolenie Śpiącej Królowny” to część trylogii, wytłumacz, czym trylogia jest. (0-1 p.)

.....

.....

.....

.....

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowny” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

Zadanie 4. Co to jest powieść psychologiczna? Czy utwór „Wyzwolenie Śpiącej Królowny” to psychologiczna powieść? Uzasadnij swą odpowiedź. (0-3 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 5. Co to jest romans? Ty odpowiedz, czy w poznanym tekście występują cechy gatunkowe właściwe dla romansu. Odwołaj się do tekstu, jeśli to jest właściwe/możliwe/stosowne. (0-2 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 6. Określ nastrój dominujący panujący w tekście bądź podaj nastroje (częstkowe) w nim występujące. (0-1 p.)

.....

.....

.....

.....

Zadanie 7. Wymień cztery postacie występujące w tekście erotycznym. (0-4 p.)

- 1)
- 2)
- 3)
- 4)

Zadanie 8. Prawdziwe konie w stajni przedstawionej w tekście zastępowały/zastępowali: (0-1 p.)

- a) zebry.
- b) tury.
- c) kobiety-księżniczki.
- d) mężczyźni.

Zadanie 9. Podaj nazwy dwóch intymnych części ciała ludzkich koników. (0-2 p.)

- 1)
- 2)

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowej” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

Zadanie 10. Na podstawie tekstu podaj dwie funkcje siana, trocin, które to pokrywały klepisko.

(0-2 p.)

1)

2)

Zadanie 11. Odpowiedz, jakie było oświetlenie panujące w stajni? (0-1 p.)

.....
.....
.....
.....

Zadanie 12. W utworze występuje narracja: (0-1 p.)

a) trzecioosobowa.

b) auktorialna, nieuczestnicząca.

c) pierwszoosobowa.

d) antypersonalna/antypolifoniczna.

Zadanie 13. Poprzez jeden argument udowodnij, wykaż, że podmiot literacki występujący w tekście nie jest narratorem wszechwiedzącym. (0-1 p.)

.....
.....
.....
.....

Zadanie 14. Narratorem i jednocześnie bohaterem pierwszoplanowym w tekście jest: (0-1 p.)

a) Tristan.

b) Gareth.

c) Kapitan Straży.

d) Laurent.

Zadanie 15. Proszę podać dwa miejsca toczenia się akcji utworu erotycznego. (0-2 p.)

1)

2)

Zadanie 16. Krótko odpowiedz, jak przejawia się w tekście motyw nagości? (0-1 p.)

.....
.....
.....
.....

Zadanie 17. W związku wyrazowym: okrutnej chłosty wyraz podkreślony stanowi: (0-1 p.)

a) czasownik.

b) przymiotnik.

c) zaimek.

d) rzeczownik.

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowny” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

Zadanie 18. Zapisz dwie cechy charakteru Garetha, zatem bohatera epizodycznego w erotycznej powieści Anne'y Rice/A.N. Roquelaure. (0-2 p.)

- 1)
- 2)

Zadanie 19. Co to jest brutalizacja? Czym są brutalizmy? Proszę przytoczyć z tekstu jedną egemplifikację brutalizacji. (0-3 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 20. Jaką rolę społeczną pełni w świecie przedstawionym Gareth? Czy z jego rolą może być związany konflikt ról społecznych? Jeśli tak, jaki, na czym może ów konflikt polegać? (0-2 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 21. Jakie wrażenia wywarł na bohaterze-narratorze widok niewolników w stajni oraz widok wnętrza stajni? (0-1 p.)

.....

.....

.....

.....

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowej” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

Zadanie 22. Czym są orientalizmy? Odpowiedz, czy w tekście występują orientalizmy/występuje jakiś orientalizm. Uzasadnij swą odpowiedź poprzez odwołanie się do warstwy tekstowej. (0-2 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 23. Co to jest retrospekcja? Czy w tekście występują retrospekcje? Uzasadnij odpowiedź, odwołując się do analizowanego tekstu. (0-2 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 24. Kim był Gareth? Oceń postępowanie, zachowania, postawy Garetha pod względem etycznym. (0-2 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowej” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

Zadanie 25. Przywołaj z tekstu dwie formy fizycznej przemocy i krótko je opisz. (0-4 p.)

forma fizycznej przemocy pochodząca z tekstu	opis tej przemocowej formy

Zadanie 26. Czym jest animalizacja? Przywołaj z tekstu cztery przykłady animalizacji. (0-5 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 27. Ustosunkuj się, co może oznaczać, że według Kapitana Straży bycie konikiem stanowi, oznacza styl życia. (0-1 p.)

.....

.....

.....

.....

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowny” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

Zadanie 28. Czym są ekspresywizmy? Proszę przywołać z tekstu jeden ekspresywizm/jedną konstrukcję ekspresywistyczną i określić jego/jej możliwą funkcję/możliwe funkcje. (0-3 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 29. Przywołaj z tekstu jeden równoważnik zdania, wypowiedzenie zakończony/zakończone znakiem interpunkcyjnym wykrzyknikiem i określ jego możliwą funkcję/możliwe funkcje. (0-2 p.)

jeden równoważnik zdania/wypowiedzenie zakończony wykrzyknikiem	możliwa/możliwe funkcja/funkcje owej językowej konstrukcji

Zadanie 30. Co to jest fallus? (0-1 p.)

.....

.....

.....

.....

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowej” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

Zadanie 31. Czym się różnią skróty od skrótowców? Czy od nazwy: Publiczna Stajnia dla Koników można utworzyć skrót czy skrótowiec? Uzasadnij swe stanowisko i utwórz prawidłową formę (albo więc skrót, albo skrótowiec) od podanej nazwy. (0-5 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 32. Kapitan Straży domagał się od Garetha, ażeby ten był wymagający. Ty odpowiedz, dla kogo miał być wymagający Gareth? Zapisz jedno wymaganie Garetha, które świadczyło o tym, że był on rzeczywiście, w istocie wymagający dla określonych person. (0-2 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 33. Co oznaczała tresura w stajni? Z czym się ona wiązała? (0-1 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 34. Kiedy stosowano wobec niewolników (koników ludzkich) chłostę? (0-1 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej:
„Wyzwolenie Śpiącej Królowny” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

.....

.....

.....

.....

.....

[illegible][illegible]

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej:
„Wyzwolenie Śpiącej Królowny” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

[illegible]

.....

.....

.....

.....

[illegible][illegible]

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowny” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

Zadanie 42. Wyjaśnij, co to są inwektywy. Czy w tekście występują jakieś inwektywy? Jeśli tak, jakie? (0-2 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 43. Wymień jeden rekwizyt/przedmiot lub część garderoby związany/związaną z postacią epizodyczną Garetha. (0-1 p.)

.....

.....

Zadanie 44. Proszę przytoczyć z tekstu wyliczenie i określić możliwą funkcję/możliwe funkcje owego wyliczenia. (0-2 p.)

wyliczenie z tekstu	możliwa funkcja/możliwe funkcje tego wyliczenia

Zadanie 45. Egzystencja jako koń narratora i jednocześnie pierwszoplanowego bohatera tekstu była: (0-1 p.)

- a) ciężka, trudna.
- b) łatwa oraz typowa, właściwa dla obywateli współczesnych czasów żyjących w rzeczywistym, naszym świecie.
- c) sielankowa, niewymagająca, pełna łagodności, jak również czułości ze strony Garetha, a także innych stajennych, a prócz tego i żołnierzy - wartowników.
- d) monumentalna, tragiczna, a także wzniosła.

Zadanie 46. W związku wyrazowym: *chłostanych bezlitośnie* podkreślony wyraz to: (0-1 p.)

- a) przyimek.
- b) zaimek.
- c) przysłówek.
- d) partykuła.

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowej” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

Zadanie 47. Co mogło stanowić dla narratora utworu odpoczynek? (0-1 p.)

.....

.....

.....

.....

Zadanie 48. Przywołaj z tekstu dwie komendy młodych posługaczy pracujących w przestrzeni stajni do, w stronę niewolników określanych jako koniki. Udziel odpowiedzi, czy komendy te świadczyć mogły o szacunku względem owych ludzkich koników? Czy wyrażały one życzliwe, łagodne, przyjazne nastawienie? Czy może oschłość albo obojętność nadawców komend? Albo może jeszcze co innego? (0-3 p.)

1)

2)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 49. Proszę przywołać z tekstu jedną potrzebę fizjologiczną/biologiczną narratora/bohatera pierwszoplanowego oraz podać adekwatny sposób jej zaspokojenia. (0-2 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 50. Przytocz z tekstu jedno porównanie i określ jego możliwą funkcję/możliwe funkcje. (0-2 p.)

porównanie z tekstu	możliwa funkcja/możliwe funkcje tego porównania

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowny” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

Zadanie 51. Napisz, co mogły robić ludzkie koniki na dziedzińcu rekreacji, a co było dla nich w tym miejscu zabronione? (0-2 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 52. Oznajmij możliwą funkcję/możliwe funkcje wielokropków w wydyszanej wypowiedzi mężczyzny uprawiającego seks z narratorem poddanym długotrwałej horsyfikacji. (0-1 p.)

.....

.....

.....

.....

Zadanie 53. Czym jest erotyzacja? I czym są erotyzmy? Oto przywołaj z tekstu jeden erotyzm i określ jego możliwą funkcję/możliwe funkcje. (0-4 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 54. Wymień z tekstu trzy rodzaje pojazdów/powozów/wehikułów. Następnie zaś określ, którego z tych pojazdów ciągnięcie, transportowanie mogło dostarczać ludzkiemu, ciągnącemu pojazd konikowi największego poniżenia, upokorzenia. (0-4 p.)

- 1)
- 2)
- 3)

.....

.....

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowny” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

Zadanie 55. Ustal prawdziwość poniższych stwierdzeń. (0-36 p.)

- 1) Świat przedstawiony utworu został silnie, intensywnie zerotyzowany. prawda/fałsz
- 2) Laurent to bohater zindywidualizowany, zaś Gareth takim typem bohatera nie jest. prawda/fałsz
- 3) We współczesnej, polifonicznej powieści „Wyzwolenie Śpiącej Królowny” mamy do czynienia z narracją personalną. prawda/fałsz
- 4) W tekście występują retrospekcje stanowiące równocześnie orientalizmy - oto narrator przywołuje swoje wcześniejsze doświadczenia (niewoli) związane z egzotyczną przestrzenią Sułtana. prawda/fałsz
- 5) Tristan poddany został - jako konik ludzki - socjalizacji wtórnej oraz socjalizacji dewiacyjnej. prawda/fałsz
- 6) Lexius pełnił w świecie przedstawionym rolę społeczną króla, monarchy i był ojcem Różyczki. prawda/fałsz
- 7) W tekście mamy do czynienia z tak zwanym stylem niskim. prawda/fałsz
- 8) W tekście cały czas, praktycznie bez przerwy występują sceny erotyczne. prawda/fałsz
- 9) Dialogi występujące w tekście to istotne elementy, składniki erotyzacji. prawda/fałsz
- 10) Świat przedstawiony w utworze to świat ciągłego poniżania, cierpień oraz kar. prawda/fałsz
- 11) W nieautentycznym, odbiegającym dalece od realizmu świecie przedstawionym utworu żadnej znaczącej roli nie odgrywają ujemne konsekwencje funkcjonowania zwierzęcego oraz ciężkiej, fizycznej pracy; oto ukonieni, traktowani niczym zwierzęta konie bohaterowie są zawsze rześcy, a ich zdrowie okazuje się zawsze doskonałe (oczywiście stanowi to coś sztucznego, nierealnego). prawda/fałsz
- 12) Gareth regularnie obandażowywał, krępował Laurenta niczym mumię i godzinami go dręczył, poniżał, gdy ten nie mógł się wcale poruszyć i przypominał larwę, dżdżownicę. prawda/fałsz
- 13) Laurent - narrator utworu poddany został dehumanizacji. prawda/fałsz
- 14) Postać młodzieńca Garetha poddana została zabiegowi artystycznemu reifikacji. prawda/fałsz
- 15) Laurent to z pewnością masochista czerpiący rozkosz, satysfakcję z cierpienia, bycia poniżanym i traktowanym jak koń roboczy, pociągowy. prawda/fałsz
- 16) Gareth zamknął Laurenta w mrocznym królewskim lochu i tam torturował swą ofiarę każdego dnia, nie dając swej ofierze jakiegokolwiek wytchnienia. prawda/fałsz
- 17) Warunki snu w przypadku Laurenta oraz Tristana były ludzkie, normalne, łagodne, standardowe; dopiero bowiem za dnia osoby te były traktowane niczym zwyczajne konie pociągowe, noce natomiast służyły regeneracji owych uwierzonych jednostek. prawda/fałsz
- 18) W stajni ludzkie koniki zawsze przebywały, odpoczywały, spały - celowo - w udręczających je straszliwych ciemnościach, do ich stajni nie docierało nigdy słoneczne światło dnia. prawda/fałsz
- 19) Niewolnicy płci męskiej pełniący funkcję koni byli namaszczeni olejkiem. prawda/fałsz
- 20) Gareth, według narratora, miał czternaście albo piętnaście lat, nie więcej jednak niż piętnaście. prawda/fałsz
- 21) Sir to zwrot grzecznościowy, wyrażający szacunek w świecie przedstawionym. prawda/fałsz
- 22) Gareth oraz inni stajenni wypowiadali wobec swych niewolników - koników komunikaty upokarzające, poniżające, degradujące. prawda/fałsz
- 23) Gareth był według osoby mówiącej w tekście prymitywną personą. prawda/fałsz
- 24) Kapitan Straży poprosił uprzejmie Garetha, ażeby ten stajenny uśmiercił Tristana oraz Lexiusa nieludzkimi, krwawymi formami tortur. prawda/fałsz

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej:
„Wyzwolenie Śpiącej Królowy” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

25) Mieszkańcy miejscowości mogli wynajmować sobie - jako konie robocze - Laurenta, a także Tristana. prawda/fałsz

26) Podmiot literacki występujący w utworze musiał codziennie, każdego dnia cierpieć na Obrótowym Talerzu i codziennie on wymiotował z powodu straszliwych obrotów. prawda/fałsz

27) Jerard to jeden z ludzkich koników. prawda/fałsz

28) W utworze występuje motyw poniżenia, a także motyw gwałtu. prawda/fałsz

29) Gareth był blisko Laurenta, w przypadku wskazanych bohaterów mamy do czynienia z bliskością. prawda/fałsz

30) Na początku ukonienia/horsyfikacji Laurenta - gdy zaczął on przebywać w stajni - Gareth miał aż piętnastu nastoletnich kochanków-chłopców, a byli to książęta z dworu Sułtana; zaś o tym wszystkim narrator, główny bohater pozytywny doskonale wiedział. prawda/fałsz

31) W okresie adaptacji Laurenta, gdy ten przystosowywał się do funkcjonowania jako koń (w ramach socjalizacji wtórnej), Gareth nie przychodził do swej ofiary nocami, aby ją indywidualnie gwałcić. prawda/fałsz

32) Z tekstu wynika, że Gareth był homoseksualistą. prawda/fałsz

33) Narrator utworu stwierdza, że lubi surową dyscyplinę. prawda/fałsz

34) Kiedy Laurent zaczął całować ciężkie buty Garetha, to okazał wobec swojego stajennego, pana samoponizenie. prawda/fałsz

35) Laurent, a także Tristan zostali porwani z zamkowej stajni nastoletniego, brutalnego, wielce aroganckiego króla-chłopca przez żołnierzy tajemniczego, młodego, nastoletniego Sułtana (co stanowi w powieści romansowy element przygodowy). prawda/fałsz

36) Na końcu załączonego tekstu Laurent umarł z przepracowania, wycieńczenia, fizycznego wyczerpania. prawda/fałsz

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej:
„Wyzwolenie Śpiącej Królowny” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

1)

2)

3)

[illegible][illegible]

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowny” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

Zadanie 59. Kim jest, okazuje się literacki bohater romantyczny? Któż to taki? Czy Laurenta możemy określić jako romantycznego bohatera? Uzasadnij swą opinię. (0-3 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 60. Co to jest sielanka? Ty oznajmij jedną cechę sielanki/sielankowości występującą w tekście. (0-2 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 61. Podaj dwie możliwe, prawdopodobne, realne przyczyny zachowań i postaw Garetha. (0-2 p.)

1)

.....

2)

.....

Zadanie 62. Wykaż poprzez jeden argument, że Gareth to bohater epizodyczny na gruncie całej powieści bądź bohater drugoplanowy, gdy się uwzględni jedynie urywki, zaprezentowane części powieści, a nie całe literackie dzieło, całą erotyczną powieść. (0-1 p.)

.....

.....

.....

.....

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowej” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

Zadanie 63. Czy książkę Anne'y Rice/A.N. Roquelaure możemy określić jako literaturę brukową? Uzasadnij swe stanowisko. W odpowiedzi proszę wyjaśnić, czym jest literatura brukowa. (0-3 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 64. Przywołaj z tekstu jedną zabarwioną erotycznie sytuację komunikacyjną i krótko ją streść/opisz. (0-2 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 65. Wymień cztery elementy realistyczne występujące w tekście. (0-4 p.)

1)

.....

2)

.....

3)

.....

4)

.....

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej: „Wyzwolenie Śpiącej Królowej” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

Zadanie 66. Czy w utworze mamy do czynienia z: realizmem/obrazowaniem realistycznym, a także z autentycznością? Uzasadnij swe stanowisko w tej materii. (0-2 p.)

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 67. Gareth to postać: (0-1 p.)

- a) fantastyczna.
- b) zdeintegrowana i nieprawdopodobna.
- c) realistyczna/prawdopodobna.
- d) zlagrowana i równocześnie wojownicza, ale i tragiczna.

Zadanie 68. Wymień dwa typy motywacji postaci - inne niż: realistyczna, społeczna, psychologiczna. A prócz tego Ty ustal, czy w przypadku Garetha występuje motywacja realistyczna (społeczna/psychologiczna). Swe stanowisko uzasadnij. (0-4 p.)

- 1) motywacja
- 2) motywacja

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Zadanie 69. Wykaż, że normy społeczne - obyczajowe, zwyczajowe obowiązujące w świecie przedstawionym utworu są inne aniżeli normy obecne w naszym, rzeczywistym świecie. (0-1 p.)

.....

.....

.....

.....

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej:
„Wyzwolenie Śpiącej Królowej” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

Zadanie 70. Wyjaśnij pojęcia. (0-30 p.)

- 1) tortury -
.....
- 2) narracja personalna -
.....
- 3) utopia -
.....
- 4) pornografia -
.....
- 5) powieść polifoniczna -
.....
- 6) erotyk -
.....
- 7) poczucie poniżenia -
.....
- 8) charakterystyka pośrednia -
.....
- 9) literatura podziemna -
.....
- 10) powieść sentymentalna -
.....
- 11) dehumanizacja -
.....
- 12) furmanka -
.....
- 13) kara -
.....
- 14) poniżenie -
.....

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej:
„Wyzwolenie Śpiącej Królowy” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

- 15) bliskość -
.....
.....
- 16) synestezja -
.....
.....
- 17) dręczenie -
.....
.....
- 18) lęk -
.....
.....
- 19) pręgierz -
.....
.....
- 20) znęcanie się -
.....
.....
- 21) pochwała -
.....
.....
- 22) posłuszeństwo -
.....
.....
- 23) niesubordynacja -
.....
.....
- 24) pogrożka -
.....
.....
- 25) chłosta -
.....
.....
- 26) problematyka egzystencjalna -
.....
.....
- 27) dezaprobata -
.....
.....
- 28) socjalizacja dewiacyjna -
.....
.....

Patryk Daniel Garkowski:

Zadania z języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie oraz etyki do fragmentów powieści erotycznej:
„Wyzwolenie Śpiącej Królowej” Anne'y Rice pod pseudonimem A.N. Roquelaure

29) stangret -

.....

.....

30) wyścigi -

.....

.....